

# Helska Bliza

25.05.2001 r.

Nr 10 (107)

cena 2,50 zł



ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



WIAJWA

88

Foto: Ryszard Krotkiewicz

# DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

## SPOTKANIE Z KOMBATANTAMI

8 maja w Urzędzie Miasta w Helu odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli władz samorządowych i wojskowych z kombatantami.

Po tradycyjnym złożeniu kwiatów przy pomniku "Obrońców Helu 1939" i zwiedzeniu wojskowej Sali Tradycji, dostojni goście zostali zaproszeni do Ratusza na spotkanie przy kawie, podczas którego dzielili się z zebranymi swoimi wspomnieniami z czasów II wojny światowej. Niejednokrotnie były to tragiczne przeżycia i pogmatwane losy osobiste, związane z trudnym czasem wojny i okresem powojennym. Trudne wybory, ryzyko, walka, obozy jenieckie, ucieczki, zsyłki do Kazachstanu, głód i śmierć najbliższych, wegetacja w lepiankach ogrzewanych zimą łajnem krowim, salwy z karabinu do pięcioletniego dziecka sięgającego po cudzy kawałek drewna, rozłąka z najbliższymi, prześladowania przez UB, - fragmenty poszczególnych wspomnień układają się w jeden wspólny polski życiorys sprzed ponad pół wieku. Członkowie Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Koło Hel - Jastarnia, to najbliższa nam "żywa historia", ukazująca prawdę tamtych lat, dlatego takich spotkań powinno być jak najwięcej, nie tylko przy okazji ważnych rocznic.

Współgospodarzami tej uroczystości byli, obecni na sali: Dowódca 9 FOW w Helu kmdr dypl. Tomasz Mathea, kmdr por. Stefan Szymański, Szef Wydziału Społeczno - Wychowawczego 9 FOW, Przewodniczący Rady p. Tadeusz Klajnert, reprezentujący Zarząd Miasta p. Edward Mroziak oraz członkowie Komisji Społecznej i Prezes Związku Kaszubsko Pomorskiego - p. Krystyna Kosznik. Szczególne podziękowania za pracę przy przygotowaniu tego spotkania należą się p. Franciszkowi Kosznikowi.

I.R.

Foto. R. Kretkiewicz



# DZIEJE HELU

(17)

## DWA MIASTA

Pierwsza połowa wieku XV to czas istnienia już obok siebie dwóch helskich osad. W pochodzących z tego okresu dokumentach nie odróżnia się jednak wyraźnie tych osiedli, czasami tylko wspomina się o odrębnych kościołach: Najświętszej Marii Panny i św. Piotra i Pawła. Nowa osada, powstała przed bramami starego miasta, najwyraźniej uzyskiwała szybko przewagę nad Starym Helem, którego handel całkowicie się załamał. Oba Hele stawały się więc stopniowo osiedlami rybackimi, posiadającymi wprawdzie prawa miejskie, ale nie czerpiące już dochodów - tak jak to było

Jastarni, a Rada Helu wyraźnie pragnęła to podkreślić. Oprócz tej najstarszej pieczęci, od roku 1500 zaczęto stosować również pieczęć mniejszą, na której znajdował się tylko klucz św. Piotra oraz, znajdujące się po lewej i prawej stronie, dwoma sześcioramiennymi głęboko - wciętymi gwiazdami. Na wzór tej pieczęci - prawdopodobnie podkreślającej istnienie dwóch równorzędnych osad helskich - stworzono obowiązujący współcześnie herb.

W pierwszej połowie XV wieku pojawiają się pierwsze dokładne wzmianki o życiu kościelnym w Helu. Dowiadujemy się z nich,

po raz pierwszy helski duchowny zostaje wymieniony z nazwiska. Był nim wikary ze Starego Helu niejaki Ammelung. Wzmiankę o kościele w Nowym Helu, pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, znajdujemy po raz pierwszy w zapiskach z roku 1417 (w tym zapisie wymieniony jest jeszcze wyłącznie św. Piotr). Później wspominają o nim dokumenty z lat 1431, 1439 i 1443. Dowiadujemy się z nich m.in., że na rzecz tej świątyni przekazana została darowizna w wysokości 50 marek od niejakiego Petera Schtricha, obywatela helskiego. W roku 1438 wymieniane jest nowe, helskie towarzystwo



Najstarsza pieczęć helska, zachowana na liście z roku 1414.

Mała pieczęć Helu po raz pierwszy użyta około roku 1500.

wcześniej - z kupiectwa. Zapewne dlatego, na najstarszej helskiej pieczęci, która zachowała się na liście pochodzącym z roku 1414, znalazł się św. Piotr - patron rybaków. Tłok tej pieczęci, pojawiający się na licznych pismach z XV wieku, przechowywany był w Helu do II wojny światowej. Przedstawiał on całopostaciowy wizerunek św. Piotra z aureolą na głowie oraz kluczem w jednej i koroną w drugiej - uniesionej ręce. W otoku zachował się czytelny napis: *S(IGILLUM) CONSULIS TERRE HELENSIS*, który spowodował nieco zamieszania. Niektórzy bowiem badacze doszukiwali się w słowach "Rada Ziemi Helskiej" (tzn. terenu miejskiego i jej władztwa) świadectwa istnienia włości ziemskich podległych Helowi. Powstały nawet na ten temat legendy. Jak się obecnie przypuszcza, słowa te miały oznaczać, że jurysdykcja miasta sięgała również na najbliższą okolicę, aż w do dzisiejszej

we Starym Helu, przynajmniej od roku 1416 był ksiądz - zapewne proboszcz - gdyż zatrudniony był przy kościele farnym. Jego utrzymanie zabezpieczone było przez różne daniny i przede wszystkim, procenty od dochodów uzyskiwanych z lokalnych połowów śledzi. Oprócz tego posiadał on 6 mórg ziemi znajdujących się na łąkach koło miasta. Kościół czerpał również dochody czynszowe, w wysokości 1 marki rocznie, z tytułu posiadania domu wynajmowanego w latach 1414 - 1431 mnichom z Oliwy. Oprócz proboszcza wymieniany jest w dawnych dokumentach również wikary działający w Starym Helu. Pod jego pieczęcią znajdowała się prawdopodobnie kaplica św. Anny.

Swoje dochody uzyskiwał on głównie z rocznych wpływów czynszowych, które wynikały z kapitałów wcześniej ulokowanych w domach, czyli też innych nieruchomościach. W roku 1431

religijne: Bractwo Św. Krzyża. Utrzymywało ono domy dla ubogich i zajmowało się szeroko pojmowaną działalnością charytatywną. Wiemy też, że w roku 1443 istniał w Helu szpital Bożego Ciała, który na swoje utrzymanie otrzymywał od kościoła farnego określone świadczenia pochodzące z dochodów od połowy śledzi, np. w roku 1443 było to 6 marek. Ważną informację przekazuje nam dokument z roku 1442. Wymieniony jest w nim prodziekan proboszcza, którego głównym obowiązkiem było wystawienie Najświętszego Sakramentu w dni robocze i przeprowadzanie kwesty, czyli zbiórki pieniędzy na świece stale palące się w kościele. Oprócz tego był on nauczycielem, z czego wynika, że w tym czasie istniała już w naszym mieście szkoła.

*Krzysztof Kubiak*





# W MORŚWINARIUM

**W** kwietniu, w małej duńskiej miejscowości Nymindgab odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Doradczego Porozumienia o Ochronie Małych Waleń Bałtyku i Morza Północnego (ASCOBANS). Ten rok dla Porozumienia jest jubileuszowy. Mija 10 lat od jego powołania. Gdy przystępowaliśmy do pracy nad wprowadzaniem zasad Porozumienia w życie, nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy, że to morświn stanie się jego sztandarowym gatunkiem. To jemu będzie trzeba poświęcać najwięcej uwagi i to on będzie wymagał radykalnych zabiegów ochronnych. Robimy, co możemy, ale zazdrościmy tym, którzy mogą więcej i więcej już zrobili.

Korzystając z okazji pobytu na wspomnianej wyżej konferencji, postanowiliśmy w drodze powrotnej, z grupą innych naukowców, dorzucić sto kilometrów i zbroczyć do Kerteminde, aby zwiedzić Fjord & Baelt Centret, czyli badawczo - edukacyjny ośrodek, specjalnie zdedykowany właśnie morświnom.

W tym małym, rybackim miasteczku powstało pierwsze na świecie "morświnarium". Należy do Uniwersytetu w Odensee. Duńscy naukowcy otrzymali zezwolenie na trzymanie w niewoli morświnów w celach badawczych i edukacyjnych oraz pieniądze na budowę ośrodka. Powstał on 4 lata temu przy pirsie rybackiego portu. Na własne oczy zobaczyliśmy to, o czym czytaliśmy i co zaliśmy tylko z opowiadań - morświny w basenie hodowlanym. Przez długie lata nie udawało się to nikomu. Ale też specjalnie nie próbowano. Delfiny, jako większe i bardziej skłonne do kontaktu z człowiekiem, zawiązały ludzką wyobraźnię bez reszty. Dlatego też dla morświnów zabrakło w delfinariach "etatów".

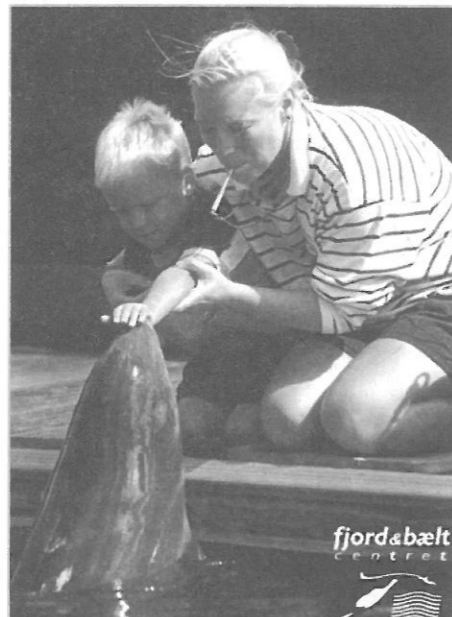
Teraz okazało się, że można z powodzeniem utrzymywać je przy życiu i ... oswoić. To oswojenie ma cel specjalny. Dzięki niemu i zaufaniu, jakie morświny okazują opiekunom, można w końcu przeprowadzać doświadczenia z zakresu ich zachowania. Trzeba tu dodać, iż z uwagi na wielką naturalną nieufność tych ssaków do ludzi w naturze, bardzo mało wiadomo na temat ich osobniczej strategii życia. Morświna, jeśli już się w morzu zobaczy to tylko przez chwilę. Unika on łodzi i ludzi. Jest raczej morskim samotnikiem.

Tu, w Kerteminde, morświny są nie mniej towarzyskie niż nasze helskie fokki. Nazywają się Eigil i Freja. Najbardziej oczywiście adorują opiekunów. Szczególnie wówczas, gdy w polu widzenia znajduje się wiaderko z rybą. Jest ona dla nich nie tylko karmą, ale i nagrodą za dobrze wykonane polecenia trenerów - nauczycieli.



Pozdrawiam Czytelników

Widzieliśmy zatem, jak prowadzone są specjalne lekcje "rozmów:" z morświnami. Jak reagowały na wysyłane impulsy dźwiękowe, jak odpowiadały swoimi "kliknięciami" na zadaną sytuację i jak wykonywały skomplikowane polecenia eksperymentatora. Wnioski, jakie z tych badań wypłyną, mają za zadanie nie tylko wzbogacić wiedzę podstawową o morświnach, ale także pomóc w realizacji planu ich ochrony, zapobieganiu zagrożeniom i przeciwdziałaniu ich skutkom.



Trenerka, młody adept i morświn. Edukacja morświna, czy człowieka?

Oczywiście koledzy duńscy wiedzą, że bez poparcia społecznego na rzecz ratowania morświnów niewiele sami zdziałają. Dlatego też,

pokazując morświny w ich doświadczalnych basenach, pragną podzielić się wiedzą z publicznością, która regularnie odwiedza ośrodek. Okazało się, że zwierzęta te w odpowiednich warunkach wcale nie są mniejszą atrakcją niż delfiny. Widzieliśmy, jak wykonywały wszystkie te polecenia i "sztuczki", które znamy z pokazów w delfinariach. Są to zwierzęta aż tak przyjazne człowiekowi, że oferuje się (za stosowną opłatą) jednemu dziecku dziennie krótki kurs "opiekuna morświnów".



skok ala delfin

Zatem młody kandydat pomaga w przygotowaniu racji pokarmowych, poznaje cechy różniące Freję i Eigila, uczestniczy w treningu zwierząt i ma możliwość poprowadzenia części z pokazów na oczach publiczności, karmi morświny, dowiaduje się, jak należy pomagać morświnom żyjącym w naturalnym środowisku, poznaje cele projektów badawczych, w których uczestniczą morświny z Kerteminde. Ma zapewnioną w ciągu całego dnia opiekę instruktora, posiłki oraz pamiątkową koszulkę z wizerunkiem Eigila i Freji oraz dużo, dużo materiałów edukacyjnych.

Krzysztof E. Skóra



sekunda na powierzchni wody

# WAŻNA BIOWIZYTA

**O**dwiedziła nas Pani Helen Stiefel, nowojorski specjalista Programu UNDP ONZ - Global Environment Facility (zwany w Polsce Funduszem Globalnego Środowiska) wraz z jego koordynatorem na Polskę dr Przemysławem Czajkowskim. Przypomnijmy, na wniosek stowarzyszenia Przyjaciele Helu, GEF dofinansowywał projekt pomocy fokom, a obecnie współfinansuje restytucję morskich. Goście zaznajomili się z przebiegiem prac projektu "BIOHEL - Podwodny las" i stanem podwodnej roślinności Zatoki Puckiej. Podjęli także dyskusję nad możliwością finansowania innych potrzeb w zakresie ratowania morskiej przyrody. Należy pamiętać, że jest to fundusz przeznaczony wyłącznie dla organizacji społecznych, które chcą zrobić coś na rzecz ochrony środowiska w czterech dziedzinach: bioróżnorodności, wód międzynarodowych, zmian klimatycznych oraz degradacji ziemi (pod warunkiem, że ma to związek z pozostałymi trzema priorytetami). Pomysłów, a dokładnie potrzeb, wokół Helu nie brakuje. Bioróżnorodność Bałtyku jest zagrożona. Można też dużo zrobić dla ochrony klimatu (nikt w Polsce nie ma tyle wiatru i słońca co Hel). Fragmentów do ratowania naturalności ziemi na brzegowej linii Półwyspu jest też coraz więcej.

I tu jest problem dla wielkich funduszy, jakim jest m.in. GEF. Bo czy jest sens kierować fundusze w miejsca, gdzie wśród władców i obywateli więcej jest nieszczerych deklaracji o ukochaniu przyrody niż faktycznego jej szanowania?

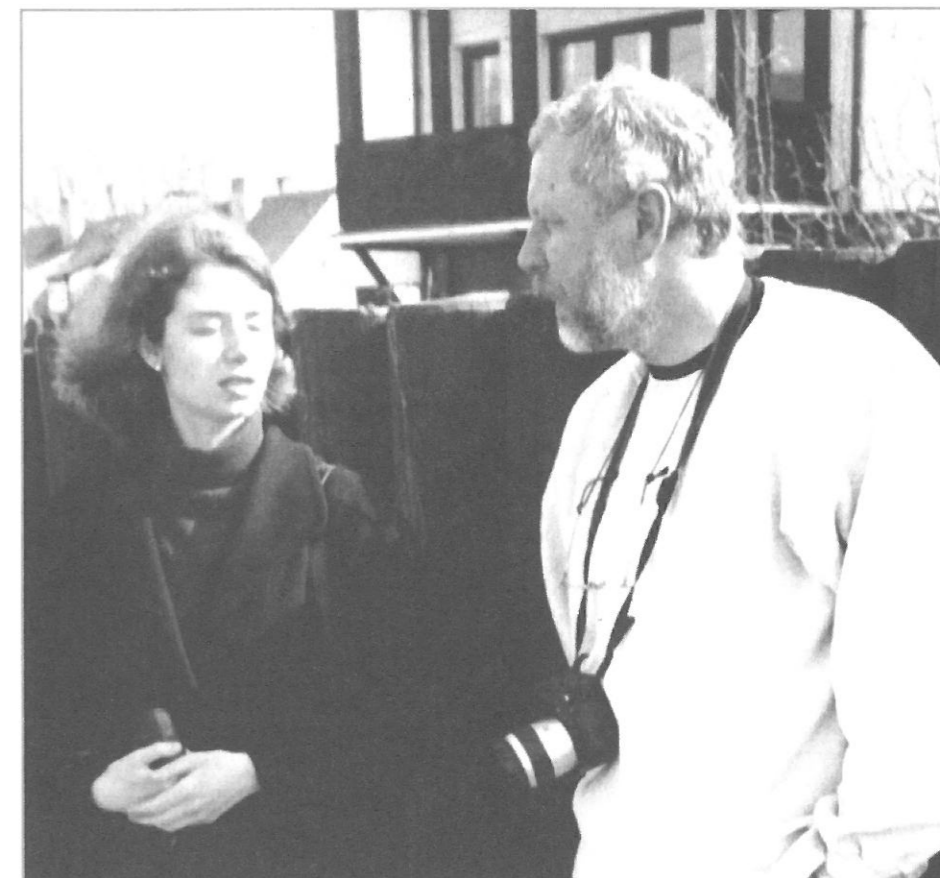
Jak to ktoś ostatnio mi powiedział:

*Mogą mijać się z prawdą mówiąc - uwierzmy, mogą nieprawdziwe liczby w statystyczne raporty wpisywać - uwierzmy, mogą zęlgane sprawozdania pisać - uwierzmy. Gdy jednak*

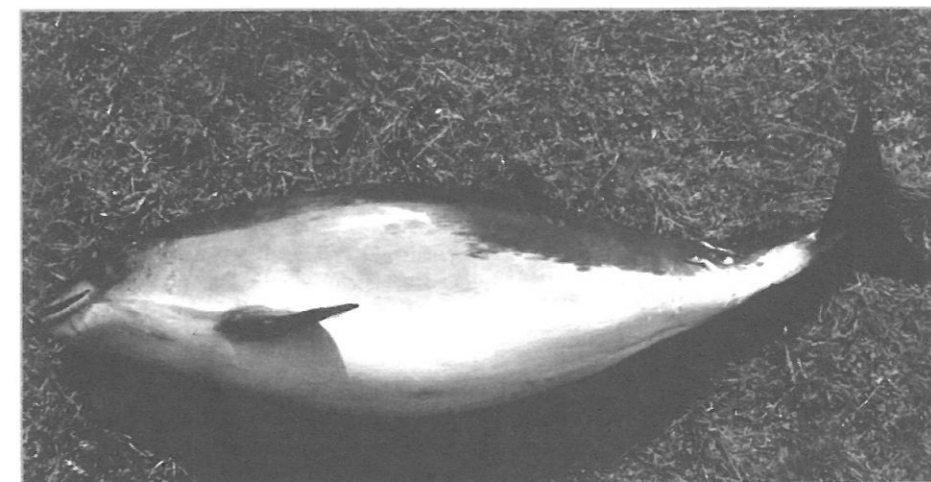
*pokażą nam krajobraz, wszystko wyjdzie na jaw. Bo krajobraz nie kłamie. To długoletni zapis poziomu poczucia estetyki, czczenia przyrody i kulturowego dziedzictwa człowieka. Krajobraz mówi wszystko o... "miejscowych".*

Oprowadzając kolejnych gości po Półwyspie i mieście coraz trudniej ich przekonać, że to, co się dzieje z urbanistycznym i przyrodniczym krajobrazem, Helu to cywilizacyjna konieczność.

KES



## Znowu...



W dniu 28 kwietnia br kolejny martwy morświn dotarł do Helu. Przywieźli go pletwonurkowie ze szczecińskiego klubu "Diabły Morskie". Wpadł w sieć dorszowe w rejonie Kołobrzegu i uduślił się. Była to młoda samica o masie ciała 35 kg.

W tym samym tygodniu, w Stacji Morskiej UG poddano rutynowym analizom dostarczone wcześniej inne okazy. Pobrano m.in. próbki pod kątem zawartości substancji szkodliwych, dokonano analiz patologicznych i parazytologicznych, zebrano materiał do oznaczeń wieku i diety pokarmowej.

KES

Na fotografii:

Ostatni ze złowionych morświnów

TE STRONY, STOWARZYSZENIE PRZYJACIELE HELU WYDAŁO DZIĘKI SPONSOROM PRO-PRZYRODNICZYCH PROJEKTÓW EDUKACYJNYCH M.IN.: WOJEWÓDZKIEMU FUNDUSZOWI OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W GDAŃSKU ORAZ GLOBALNEMU FUNDUSZOWI ŚRODOWISKA (GEF/SGP).







## PALCE LIZAĆ

ROBERT KOZŁOWSKI

# Majowe Flądry

4 flądry  
 4 łyżeczki soku z cytryny  
 150 g boczku wędzonego  
 2 cebule  
 po 1 pęczku pietruszki i kopru  
 1/2 łyżeczki soli  
 1 łyżeczkę pieprzu białego  
 2 łyżki mąki  
 1 cytryna

Rybam odciąć głowy, ogony i boczne ości. Ryby sprawić, dokładnie umyć. Skropić sokiem z cytryny i odstawić na 10 minut. Boczek pokroić w kostkę. Cebulę obrać i pokroić w talarki. Pietruszkę i koperek umyć, osuszyć i drobno posiekać. Na niewielkim ogniu usmażyć boczek i cebulę na złoty kolor. Flądrę osuszyć, posolić i popieprzyć, obtoczyć w mące. Flądry usmażyć, odstawić na podgrzany półmisek. Skwarki z cebulą ponownie podgrzać na tłuszczu, dodać pietruszkę i koper, wyłożyć na rybę. Cytrynę pokroić w cząstki i udekorować rybę.

## KUPIĘ DOM

(NAJCHEŃNIEJSTARY - DO REMONTU)

Z DZIAŁKĄ

- WOLNOSTOJACY

NA TERENIE MIASTA HEL

EWENTUALNIE DZIAŁKĘ

BUDOWLANĄ MIN. 1000 m<sup>2</sup>.

PROSZĘ O KONTAKT POD NR

0-601 880 140 LUB

(0-22) 844 22 77 wieczorem

## SYNOM I RODZINIE KONKEL

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci MAMY składają

Zarząd i członkowie Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego Oddział w Helu

## PROPOZYCJE KINA "WICHER"

25 - 27.05 g. 17<sup>00</sup> i 19<sup>30</sup>

"MORDERCZE LATO" - USA od lat 15

1 - 3.06 g. 17<sup>00</sup> i 19<sup>30</sup>

"DOWÓD ŻYCIA" - USA od lat 15

8 - 10.06 g. 17<sup>00</sup> i 19<sup>15</sup>

"DRACULA 2000" - USA od lat 15

15 - 17.06 g. 17<sup>00</sup> i 19<sup>15</sup>

"KSIĘGA CIENI" - USA od lat 15

22 - 24.06 g. 17<sup>00</sup> i 19<sup>15</sup>

"W PUSTYNI I W PUSZCZY" - pol. b/o

SPRZEDAM:

**RYBKI AKWARIOWE**

tel. 0-608 087 428

lub 0-608 350 727

### Sprostowanie:

W poprzednim nr „HB” w artykule p. Zbigniewa Rotty w pierwszym zdaniu omyłkowo wpisano: „(...) które umożliwiają eksport ryb” - powinno być: „(...) które umożliwiają eksport ryb”.

Przepraszam

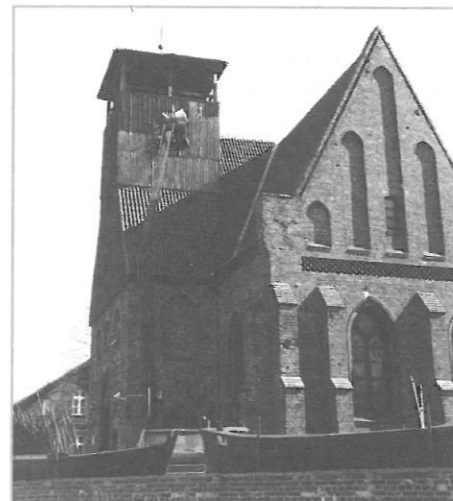
W.W.

## Przed sezonem

W dniach 8-11.05.2001 r. pracownicy Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku pod kierunkiem Zastępcy dyrektora CMM d/s tech. Władysława Knapa wykonywała prace przy konserwacji wieży widokowej i poddasza Oddziału Rybołówstwa CMM w Gdańsku.

W skład ekipy wchodził: Tadeusz Dziubański, Mariusz Paszko, Jerzy Szajko, Leonid Szajko.

Do konserwacji zewnętrznej powierzchni wieży widokowej użyto podnośnika (platformy z koszem) wypożyczonego z Przedsiębiorstwa Elektryczno Budowlanego z Redy. Operatorem podnośnika, który wykorzystywany był przy pracach w dniach 8-10.05.2001 r. był Marian Styn.



## Dr Krzysztof Skóra członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W uznaniu zasług w działalności na rzecz ochrony morskiego środowiska przyrodniczego, Minister Środowiska Antoni Tokarczuk, powołał dr Krzysztofa Skórę na członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

## UWAGA RODZICE!

2 czerwca w gabinetach ZSO w Helu w godz. 10.00 - 14.00 będą oczekiwać na Państwa terapeuci z ośrodka "Mrowisko". Udzielią porad wszystkim zainteresowanym mającym problemy z dziećmi i młodzieżą, nie tylko dotyczące uzależnień. Zachęcamy do złożenia wizyty! Porady są bezpłatne!

J. Stanek

# XVII SEJMIK MORSKI



W dniach 17 - 18 maja, w Helu i Gdańsku odbył się XVII Sejmik Morski pod hasłem **TURYSTYKA SZANSĄ ROZWOJU SPOŁECZNO - GOSPODARCZEGO REGIONU NADMORSKIEGO.**

Do Helu goście z gmin nadmorskich przybyli po godz. 14.00. W WZW "Jantar" pracowano w czterech zespołach problemowych i dyskusowano na tematy:

Turystyka morska i nadmorska



Infrastruktura Turystyczna  
Marketing w turystyce morskiej i nadmorskiej  
Funkcjonowanie małych portów

Spotkanie zakończyła uroczysta kolacja.

Drugiego dnia Sejmiku gminy nadmorskie prezentowały swoje oferty turystyczne.

Od południa prezentowaliśmy Hel. Goście zwiedzili cypel, Muzeum Rybołówstwa oraz obiekty Stacji Morskiej UG.

W.W.



foto. W. Waškowski

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768.

Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny/fax: (0-58) 675 09 05

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Marcin F. Jędrzejczak, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny,

Violetta Nowak, Iwona Rusajczyk, Wojciech Waškowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. (058) 672 67 71

gazeta w internecie: www.helbliza.prv.pl

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów i listów oraz redagowania tytułów. Anonimy wyrzucamy do kosza. Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosimy odpowiedzialności.



# UJARZMIONE PIASKI

